

Dorota Malczewska-Pawelec, Tomasz Pawelec, Karol Szajnocha: codzienność – kobiety – historiografia, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2019, ss. 284.

Książka Doroty i Tomasza Pawelców to owoc wieloletniego namysłu autorów nad spłotem zagadnień z zakresu historii historiografii, biografistyki, pamięci, dziejów codzienności, psychohistorii. Prowadziło do niej kilka etapów, m.in. artykuł *Historia historiografii jako studium codzienności historyków (zarys programu badawczego)* oraz tekst poświęcony życiu codziennemu lwowskich historyków w XIX stuleciu, którego bohaterami byli Karol Szajnocha i Henryk Schmitt¹. We wspomnianych publikacjach można było odnaleźć zarówno program badawczy, jak i przykład jego zastosowania w odniesieniu do wybranych badaczy dziejów. Równolegle Dorota Malczewska-Pawelec prowadziła badania nad określonymi aspektami twórczości Szajnochy (m.in. jego zainteresowaniami Śląskiem) oraz życiem, a właściwie korelacją między doświadczaniem egzystencji w dziewiętnastowiecznym Lwowie a publikacjami historyka². Wspomniane badania zaowocowały szerszą refleksją nad życiowymi wyborami bohatera, jego postawą, charakterem. Autorkę interesowała również rozległość podejmowanej przez Szajnochę problematyki badawczej oraz literacki aspekt jego pisarstwa. Wspomniane etapy doprowadziły Pawelców do wspólnej próby stworzenia monografii, w której życie i twórczość lwowskiego dziejopisa wzajemnie by się dopełniały.

Omawiana książka nie jest klasycznym przykładem opracowania z zakresu podmiotowej historii historiografii, rozpadającego się na dwie odmiennie potraktowane części – mniej istotną, biograficzną i wysuwającą się na plan pierwszy analizę dorobku. Pawelcom zależało bowiem „nie tyle na przedstawieniu historyka, ile raczej człowieka, który stał się historykiem” (s. 12). W kolejach losu swego bohatera poszukiwali sprzężeń zwrotnych, których efektem był niepowtarzalny kształt jego drogi życiowej i praktyki badawczej. Warto podkreślić, że autorzy nie roszczą pretensji do traktowania ich opracowania w kategoriach całościowej monografii historyka. Zastrzegają, że podjęli tylko te zagadnienia, które szczególnie ich interesowały, wpisując się w stworzony przez nich program badawczy.

Na czoło podejmowanych przez nich zagadnień wysuwały się zależności pomiędzy pojmowaną wieloaspektowo egzystencją Szajnochy a motywacją towarzyszącą jego twórczości i warunkami pracy dziejopisarskiej. Rozpatrywano związki pomiędzy życiowymi doświadczeniami a myślą historyczną i praktyką dziejopisarską bohatera. Starano się pokazać, w jaki

¹ D. Malczewska-Pawelec, T. Pawelec, *Historia historiografii jako studium codzienności historyków (zarys programu badawczego)*, w: *Gra i konieczność. Zbiór rozpraw z filozofii historii i historii historiografii*, red. G.A. Dominiak, J. Ostoja-Zagórski, W. Wrzosek, Bydgoszcz 2005, s. 255–264; ciż, *Życie codzienne lwowskich historyków w XIX stuleciu. Karol Szajnocha i Henryk Schmitt*, w: *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. 4, red. J. Maternicki, L. Zaszkiłniak, Lwów–Rzeszów 2006, s. 19–41.

² Zob. m.in. D. Malczewska-Pawelec, *Śląsk w twórczości dziejopisarskiej Karola Szajnochy*, w: *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. 3, red. J. Maternicki, L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2005, s. 118–137; taż, *Szajnocha Karol*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 46, Warszawa–Kraków 2009–2010, s. 505–511.

sposób relacje i więzi osobiste przekładały się na podejmowane przez Szajnochę tematy i sposoby ich prezentowania. Wedle deklaracji autorów najbardziej zależało im na odsłonięciu „wewnętrznego” wymiaru twórczości, wynikającego z osobistych przeżyć bohatera. Uchwyceniu jego emocji, trosk, radości. Szajnochę potraktowano nie tylko jako badacza dziejów, ale i galijskiego intelektualistę, o którym opowiadano z uwzględnieniem szerokiego tła kulturalnego, społecznego i politycznego. Czy zamiar uchwycenia interakcji pomiędzy doświadczaniem życia a twórczością Szajnochy został zrealizowany? Czy autorom udało się stworzyć dynamiczną strukturę, w której elementy codziennej egzystencji przeplatały się z dziejopisarską praktyką? I wreszcie czy wgląd w świat wewnętrznych przeżyć bohatera (deklarowany jako autonomiczny cel poznawczy) został osiągnięty? Na te i inne pytania postaram się udzielić odpowiedzi.

Cele stawiane sobie przez Pawelców znalazły odzwierciedlenie w konstrukcji ich opracowania. Monografia ma charakter trójdzielny, składa się z części poświęconych: codzienności, kobietom i historiozofii. W pierwszej skoncentrowano się na pokazaniu warunków życia Szajnochy, zarówno we Lwowie, jak i poza nim. W drugiej pojawiły się kobiety nie tylko w relacjach interpersonalnych, ale i w związku ze sposobami/modelami i tematami podejmowanymi w twórczości historyka. W części trzeciej, omawiającej elementy składające się na Szajnochy wizję dziejów Polski, odniesiono się do idei jagiellońskiej i motywu antygermanizmu, które potraktowano jako metafory sterujące narracją historyczną bohatera. Dodatkowo pracę zaopatrzone w kalendarium życia Szajnochy, bibliografię, ilustracje i ich spis, indeks osobowy oraz streszczenia w językach angielskim i niemieckim.

Poza przemyślaną konstrukcją, z punktu widzenia realizacji celów na uwagę zasługuje również podstawa źródłowa monografii. Poza klasycznym dla historii historiografii dorobkiem, w tym przypadku dziełami Szajnochy (*Dzieła Karola Szajnochy*, t. 1–10, Warszawa 1876–1878, edycja zbiorowa przygotowana przez Klemensa Kanteckiego i innymi ważnymi tekstami, które we wspomnianej edycji nie zostały zamieszczone), na dużą skalę wykorzystano materiały biograficzne. Posiłkowano się dokumentami i papierami osobistymi historyka, jego korespondencją, zarówno tą opublikowaną przez Henryka Barycza (*Korespondencja Karola Szajnochy*, t. 1–2, Wrocław 1959), jak i materiałami przechowywanymi w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich. Wykorzystano również epistolografię osób pozostających z bohaterem w bliskich relacjach (np. Kornela Ujejskiego czy rodziny Wildów) oraz pamiętniki, wspomnienia, diariusze współczesnych bohaterowi.

Rozliczając autorów ze stopnia realizacji postawionych monografii celów, warto przyrzeć się bliżej treściom, które złożyły się na poszczególne części opracowania. I tak we fragmencie zatytułowanym *Codziennosc*, której sferę wytyczać miało to, co trwałe, powtarzalne i nawracające, zwrócono uwagę na otaczającą bohatera przestrzeń. Miasto Lwów, w którym upłynęła większa część jego życia, oraz poznawane podczas wakacyjnego wypoczynku i zdrowotnych kuracji uzdrowiska. Pisząc o Lwowie, autorzy odnieśli się do wyglądu miasta z pierwszej połowy XIX stulecia. Wspomnieli o ukształtowaniu terenu, przecinającej miasto rzecze Pełtwi, ogrodach, placach, najważniejszych budynkach, które znał i codziennie mijał Szajnocha, a także warunkach klimatycznych. Podążając śladem kolejnych lwowskich adresów historyka oraz miejsc, w których był zatrudniony, podjęto udaną próbę rekonstrukcji szlaków jego wędrówek po mieście. Dodatkowo pokazano skromne wyposażenie zajmowanych przez niego mieszkań.

Kreśląc warunki egzystencji, uwzględniono wypracowane przez Szajnochę strategie radzenia sobie z niedostatkiem i przeciwnościami losu. Podjęto namysł nad tym, w jaki sposób skromne warunki bytowania wpływały na jego życie osobiste i aktywność zawodową. Ważnym problemem podniesionym przez Pawelców były źródła utrzymania historyka. Organizacja i rytm jego codziennej pracy, porządek dnia powszedniego (pory, w których pisał, udzielał

korepetycji, odwiedzał czytelnie i znajomych, robił zakupy etc.) oraz świąt, dni wakacyjnych, z uwzględnieniem następujących po sobie pór roku.

Pokazując dostępne Szajnosze źródła zarobkowania, autorzy przybliżyli funkcjonujące w mieście instytucje kulturalne i mecenat, księgarnie, redakcje, biblioteki, czytelnie, w których bywał i z którymi utrzymywał kontakt. Doświadczenia będące udziałem dziejopisa stanowiły doskonałą ilustrację towarzyszącego ustawicznie polskiej inteligencji poszukiwania nowych źródeł dochodu. Na podstawie wnikliwie przeanalizowanej korespondencji i literatury przedmiotu udało się zestawić dochody Szajnochy, jego wydatki, koszty utrzymania. Materialna strona egzystencji historyka została potraktowana jako niezwykle istotna rama, w obrębie której toczyło się jego życie i rozwijała twórczość.

Autorów interesowała również sieć kontaktów społecznych historyka: relacje rodzinne, kręgi przyjaciół oraz kontakty interpersonalne na gruncie zawodowym. Przyglądając się codziennej rutynie, nie zapomniano o sposobach spędzania wolnego czasu, formach rozrywki. Dopełnieniem obrazu codzienności Szajnochy były podróże, wyjazdy poza Lwów (tzw. codzienność epizodyczna) do pobliskich uzdrowisk, takich jak Truskawiec czy Lubień Wielki, bądź znanych kurortów – Spa i Ostendy. Pawelcowie pracownicy odtworzyli rytm kuracyjnego dnia, rodzaje zabiegów, którym poddawał się Szajnocha, warunki zakwaterowania, a także uzdrowskie życie towarzyskie. Kondycja zdrowotna historyka stanowiła dla nich ważne zagadnienie. Liczne schorzenia, na które cierpiał, nie pozostawały bowiem bez wpływu na aktywność dziejopisarską i jej rytm.

Wreszcie nie mniej istotną dla autorów kwestią poruszaną w tej części pracy były warunki życia polskiej inteligencji pod zaborami. Codziennność, której ramy wytyczała obca władza i wiążące się z tym zakazy, ograniczenia, cenzura etc., wpływające zarówno na sferę prywatną, jak i działalność w sferze publicznej.

Reasumując, pierwsza część monografii, poprzez wgląd w różne aspekty codzienności, pozwoliła na pokazanie Szajnochy jako człowieka, co stanowi istotną wartość samą w sobie. W pełni zgadzam się z autorami, że cechy osobowe badacza, wyznawane wartości, doświadczenia życiowe, relacje z otoczeniem, pozostają w nierozdzielnym związku z dziejopisarstwem. Myśl historyczna nie jest bowiem konstruowana tylko w związku z zastanymi modelami, obowiązującymi kanonami interpretacyjnymi, ale także w ramach indywidualnie przeżywanego świata. W narracji Pawelców irtuje nieco jednak (zbyt) częste podkreślanie związku pomiędzy życiem prywatnym, emocjami i sposobami postrzegania codzienności a twórczością bohatera. Wszak obszar indywidualnych doświadczeń życiowych od dawna stanowi sferę eksploracji biografistyki³. Na gruncie historii historiografii przebija się on jednak dość trudno. Rzadko się zdarza, aby prywatność, życie codzienne dziejopisów stawiane było w centrum refleksji. Nadmierne koncentrowanie się na doświadczeniach biograficznych i poszukiwanie w nich korzeni dziejopisarstwa (szczególnie modeli i wzorców badawczych) bywa krytykowane. Nie dziwi więc chęć usprawiedliwienia/„wytlumaczenia się” przez autorów z podjęcia i poświęcenia wspomnianym zagadnieniom tak wiele uwagi.

Na część drugą, intrygująco zatytułowaną *Kobiety*, składają się dwa rozdziały. Pierwszy poświęcony jest obecności płci pięknej w życiu Karola Szajnochy. Wedle autorów najtrwalszymi relacjami, jakie zbudował historyk, były te łączące go z matką (Marią z Łozińskich) i żoną (Joanną z Bilińskich). One były powiernicami jego marzeń i pragnień, im zwierzał się ze swych przeżyć, trosk, kłopotów, niepowodzeń. Rozdział drugi ukazuje kobiece bohaterki w twórczości

³ Szerzej zob. A. Całek, *Biografia naukowa: od koncepcji do narracji. Interdyscyplinarność, teorie, koncepcje badawcze*, Kraków 2015.

Szajnochy. W zamyśle autorów część ta miała przybliżyć (odsłonić) świat wewnętrznych przeżyć dziejopisa, dopełnić jego rys charakterologiczny oraz naświetlić kwestie obecności i sposoby prezentowania żeńskich bohaterek w narracji dziejopisarskiej.

Zdaniem Pawelców relacje z kobietami, osobiste doświadczenia oraz wrażliwość historyka stanowiły jeden z czynników wpływających na wyeksponowanie żeńskich bohaterek w pracach historycznych. Szajnocha był jednym z pierwszych dziejopisów, który poświęcił kobietom tak wiele uwagi. Zerwał z konwencją prezentowania ich jedynie jako męskiego tła. Kreował bohaterki „z krwi i kości”, wraz z towarzyszącymi im dylematami i emocjami. Obsadzał je w roli bohaterek zarówno pierwszego, jak i dalszych planów. Kobiety były w jego narracjach samodzielnymi podmiotami dziejów Polski i/lub Europy. Pisał też o biernych uczestniczkach procesów historycznych lub elementach składowych tła społeczno-kulturowego. Poruszał kwestie obyczajowości, oświaty, wychowania kobiet, podkreślając, że stanowią one połowę narodu, której nie wolno pomijać. Zaslugą Szajnochy była próba odtworzenia osobowości i fizjonomii bohaterki⁴. Ukazywanie ich w sposób dynamiczny i zindywidualizowany. Poza powszechnie znanymi monarchiniami i żonami władców historyk skierował również swoją uwagę na mniej rozpoznawalne niewiasty: księżne, szlachcianki, kresowe matrony. Najbardziej kompletny, pogłębiony i wieloaspektowy portret kobiety stworzył w pracy *Jadwiga i Jagiełło 1374–1413. Opowiadanie historyczne* (1855–1856), w której zawarł charakterystykę psychologiczną, odtwarzając proces dojrzewania bohaterki. Dobitnie uwypuklał zasługi kobiet, rozprawiał się z uprzedzeniami i towarzyszącymi niektórym „czarnymi legendami” (Elżbieta Łokietkówna). Rewidował ich wizerunki i wzbogacał o nowe elementy (Barbara Radziwiłłówna). Nie negował słabości i ułomności, ale starał się je wyjaśniać. Podkreślał patriotyzm i oddanie rodzinom.

Autorzy zauważyli, że Szajnocha ukazywał swe bohaterki na ogół w korzystnym świetle. Rozważał losy tych, które pozytywnie wyróżniały się na tle czasów, w jakich żyły. Pisał również o postaciach tragicznych, budzących współczucie, upominając się o pamięć dla nich. Wedle Pawelców opowieści Szajnochy stanowić mogły rodzaj zadośćuczynienia, podziękowania kobietom za czynione przez nie dobro. Historyk miał wzbudzać przyjazne i empatyczne nastawienie do swych bohaterek, „rozbrajać” skazy i ułomności ich charakterów. Budować wokół nich atmosferę głębokiej życzliwości i zrozumienia. Nigdy nie występował w roli oskarżyciela czy surowego sędziego. Autorzy zauważają również predylekcję dziejopisa do portretowania bohaterek przez pryzmat ich macierzyńskich doświadczeń. Na taki sposób prezentowania kobiet przez Szajnochę, poza kontekstem czasów, w których żył (paradygmat romantyczny), wpływać miała jego osobista więź z matką, a później żoną oraz wysoko rozwinięta wrażliwość, refleksyjność, empatia. Szajnocha miał „rozumieć” kobiety również dzięki własnym traumatycznym przeżyciom i bolesnym doświadczeniom.

Pawelcowie podkreślają, że ich bohater stworzył „nowy wymiar historii wzbogaconej o nadobny, kobiecy kształt” (s. 181). Korelacja między życiowymi doświadczeniami Szajnochy a jego historyczną twórczością manifestowała się między innymi w wyborze tematów, strategiach kreowania postaci oraz interpretowaniu ich dziejowej roli. Pisząc o kobietach z przeszłości, historyk manifestować miał też własne wyobrażenia i oczekiwania wobec płci żeńskiej.

Niewątpliwie prezentowane opracowanie, szczególnie zaś jego pierwsza i druga część, stanowi oryginalną próbę aplikacji modelu funkcjonującego na gruncie niemieckiej Alltagsgeschichte. Autorzy stworzyli zwartą, dynamiczną i spójną opowieść o codzienności lwowskiego historyka. Dysponując bogactwem źródeł biograficznych, stworzyli niezwykle barwną i plastyczną opowieść,

⁴ Ostatnio na ten temat zob. E. Janeczek-Jabłońska, *Staropolskie kobiety władzy w historiografii polskiej doby rozbiorów*, Łódź 2019, s. 108–113, 121–123, 127–136.

której fragmenty przywodzą na myśl gotowe kadry filmowe. Wprowadzenie rozbudowanych cytatów pozwoliło zaś oddać głos samemu bohaterowi; przemówić mu we własnym imieniu. W monografii Pawelców Szajnocha jest przede wszystkim człowiekiem żyjącym w określonym miejscu, czasie i środowisku kulturowym. Zarówno miejsce, jak i czas określają ramy jego egzystencji, które w konsekwencji rzutują na twórczość historyczną. O ile ową korelację można dość łatwo uchwycić w odniesieniu do podejmowanych tematów, wybieranych bohaterów czy sposobów interpretowania wydarzeń, dużo trudniej poszukiwać w niej przyczyn aplikacji takich czy innych modeli, wzorców badawczych⁵. Pawelcowie starali się jednak odnaleźć to przełożenie. Czy zrobili to w sposób przekonujący?

W ostatniej części opracowania, poświęconej historiozofii Szajnochy, z bogactwa motywów, postaci i interpretacji, upowszechnionych przez niego w rodzimym dziejopisarstwie, wybrano te, które miały znacząco wpłynąć na kształt przyszłej myśli historycznej – ideę jagiellońską i motywy antygermanizmu. Wprawdzie historycy historiografii (m.in. Jerzy Maternicki, Marian H. Serejski czy Andrzej Wierzbicki) rekonstruowali refleksję Szajnochy w tym zakresie, jednak zdaniem Pawelców w ich interpretacjach zabrakło głębszego namysłu nad funkcjonowaniem owych idei w całokształcie myśli historycznej bohatera.

Podstawowy schemat przyszłej idei jagiellońskiej Pawelcowie odnaleźli już w pierwszych publikacjach Szajnochy (m.in. *Poglądzie na ogół dziejów polskich*, 1847). Ich zdaniem narzędziem do zrozumienia Szajnochowej wizji dziejów ojczystych miała być jedna ze składowych kompleksu idei określanej później mianem unii jagiellońskiej – kategoria misji cywilizacyjnej (narodowego posłannictwa). U Szajnochy składało się na nią recypowanie zachodnich form życia zbiorowego i upowszechnianie ich wśród sąsiadujących społeczności (m.in. za pośrednictwem unii). Ona tłumaczyć miała charakter i dynamikę związków historii ojczystej i europejskiej. Wyznaczała również rytm wewnętrznych przemian. Była osią dziejów narodowych. W większości podejmowanych przez Szajnochę zagadnień dostrzec można, zdaniem Pawelców, przejawy manifestowania się misji cywilizacyjnej. Historyk miał stworzyć wielostronny portret cywilizacji na Kresach, holistycznie ujmować cywilizacyjne przemiany, ich wpływ na kształt społeczeństwa, narodową egzystencję etc.

Poza ideą misji cywilizacyjnej w centrum opisu historycznego Szajnocha stawiać miał również narodo-etniczny konflikt z „teutonizmem”, będący jedną z sił napędowych dziejów Polski i Europy Środkowo-Wschodniej doby średniowiecza. Autorzy tropili przesłanki antyniemieckiej postawy badacza, wiążąc ją z jego doświadczeniami życiowymi. Przyświecający historykowi imperatyw patriotycznego działania skutkował represjami, m.in. więzieniem, a w efekcie zamknięciem wielu dróg kariery i awansu społecznego. Osobiste doświadczenia korelowały z odczuciem ucisku i represji, jakich ze strony zaborców doświadczała cała wspólnota narodowa. Wyrazem reakcji obronnej Szajnochy miała być, zdaniem Pawelców, praktyka dziejopisarska skoncentrowana początkowo na wiekach średnich – okresie, w którym Polacy odnosili sukcesy w starciach ze słabnącym żywiołem germańskim (panowanie Chrobrego, Jagiełły). W ten sposób historyk miał przezwyciężać towarzyszące jego czasom poczucie narodowej klęski i słabości. Autorzy silnie podkreślali motyw kompensacyjny w twórczości Szajnochy. Dodatkowo dostrzegali wpisywanie przezeń konfliktu polsko-niemieckiego w schemat odwiecznej walki dobra ze złem.

⁵ Por. A. Wierzbicki, *Jakiej żony historyk potrzebuje, by badacz jego myśli historycznej mógł tę myśl zrozumieć? Kilka refleksji na marginesie życia rodzinnego historyków lwowskich w II połowie XIX wieku*, w: *Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych. Teoria i praktyka*, red. J. Kolbuszewska, R. Stobiecki, Łódź 2017, s. 93–103.

Oryginalnym wkładem autorów w interpretację twórczości Szajnochy jest teza o jego prekursorstwie w zakresie dwóch późniejszych (konkurencyjnych) kierunków interpretacyjnych polskiej historiografii – orientacji wschodniej i orientacji zachodniej. Pawelcowie uniknęli powtarzania utrwalonych schematów, proponując w ich miejsce nowatorskie, pogłębione o analizę metafor fundamentalnych, odczytanie dorobku swego bohatera. Zastrzeżenie budzi jednak wyabstrahowanie pisarstwa Szajnochy z tła historiograficznego. Książka niewątpliwie zyskałaby, gdyby autorzy poszerzyli obszar komparatystyczny, porównali wybrane wątki z twórczości Szajnochy z ujęciami jego współczesnych. Warto byłoby także nieco szerzej odnieść się do zastanych interpretacji pisarstwa Szajnochy, np. Andrzeja Wierzbickiego czy Violetty Julkowskiej. Przy wszystkich swych zaletach lektura książki dowodzi, że autorzy wyraźnie preferują wpływ czynników zewnętrznych na kształt nauki, po macoszemu traktując te wewnątrznaukowe, związane z ewolucją modeli badawczych, założeń teoretycznych etc. Ideałem byłoby poświecenie im porównywalnej uwagi. Trzeba także wspomnieć o tytule rozprawy. Użycie w nim słowa historiografia sugeruje próbę całościowego ujęcia pisarstwa historycznego Szajnochy, tymczasem autorzy ograniczyli się właściwie do historiozofii.

Reasumując, omawiana monografia stanowi doskonały przykład uprawiania historii historiografii w kategoriach zjawiska ludzkiego. Dowodzi, że życie twórcy jest prawomocnym obszarem poszukiwań prawdy o nim i o kulturze, której był spadkobiercą. Poprzez analizę indywidualnych doświadczeń bohatera, odnosząc się do sfery psychiki i mentalności, autorzy przywrócili poniekąd „obiekt swych badań” do życia. Zwrócili również uwagę na to, że wartość dorobku Szajnochy nie polegała tylko na powabnej formie pisarskiej, wprowadzeniu nieznanych bohaterów, dowartościowaniu kobiet, ale i zapoczątkowaniu pewnych conceptów interpretacyjnych narodowej przeszłości, które do dziś zachowały aktualność. Dzięki swym walorom literackim, problematyce, ujęciu tematu książka zainteresuje nie tylko historyków historiografii, ale też dziewiętnastowieczników, badaczy historii Galicji, dziejów inteligencji i wszystkich tych, którym bliska jest przewyciężająca swe ograniczenia psychohistoria. Opracowanie Pawelców stanowi również ciekawą propozycję w zakresie biografistyki.

Jolanta Kolbuszewska